Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 49. Nowy Targ, dnia 2. grudnia 1928 r. Rok XVI.

19 27

…TA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Rozwój państwa polskiego.

O państwie dowiemy się dokładnie, jeżeli od samego początku przejdziemy przez cały jego rozwój do dzisiejszego stanu. Początek odrębnego państwa polskiego trzeba przypisać jakiejś ogromnej zawierusze, kiedy upadło potężne państwo lechickie. Jeszcze dokładnie o tem nie wiemy, lecz możemy tylko robić przypuszczenia. Mogły być dwa najazdy: albo niemiecki ze zachodu albo serbski ze wschodu. Polanie należeli początkowo do większego państwa; stanowili kresy wschodnie monarchji łężańskiej i dlatego u najdawniejszych sąsiadów mają jej nazwę. Litwini nas nazywają Lenkas, Rusini Lachami, Madziarzy Lengyel, Turcy Lechistan; tę nazwę można tylko tak wyjaśnić, że Łężanami zwali nas sąsiedzi podług przynależności państwowej.

Drugi związek z Łężanami mamy przez Śląsk, pierwszą kolebkę naszego rodu książęcego. Ślęzanie obok Polan to pierwszy lud, skąd wyszła państwowa myśl, która w podaniu o najeździe Lecha na siedziby polańskie dotąd się utrzymuje. Lech i Lechici to przybysze ze Śląska, którzy Polan zaczęli urządzać i prowadzić. Z dalszymi Łężanami, bo w dzisiejszej Turyngji (niem. prowincja) wiąże nas podanie o Kraku, który zwyciężył smoka i założył Kraków. Ten Krak według wywodu Stasiaka przybył z dalekiego zachodu z ziemi, gdzie siedzieli pomięszani Turanie z Łężanami. Kętrzyński twierdzi, że ci mieszańcy zwani po łacinie Turcilingami po słowiańsku byli Durzynami, a potem w Małopolsce Drużynami.

Smok na Zamku, który pierwotnie zwał się Bawół, a potem z niemiecka Wawel, to był także wódz turański, który miał pod sobą wojsko z rodu Turzynów. Ten pierwszy ród Turzynów po swym wodzu Smoku i drugi ród Drużynów po wodzu Kraku odgrywały w Małopolsce pierwszą rolę za Bolesława Śmiałego — św. Stanisław, biskup krakowski, właśnie nazywał się Turzynem i uchodził za głowę przeciwników Bolesława, który był pochodzenia lechickiego.

Oprócz Śląska ostatni ślad tych dawnych Łężan istnieje dotąd jako wyspa wśród zalewu niemieckiego; Łużyczanie sorabscy koło Budziszyna i Chociebuża. Świeżo z Łużyczanami nawiązaliśmy stosunki, przyjmując ich dzieci na kolonje wakacyjne; ta rzewna działalność powinna corocznie się wzmagać, aby tych dzieci co raz więcej przyjeżdżało, aby im tu było coraz więcej swojsko. Łużyczanie są mieszańcami Łężan i Serbów. — Łężanie sięgali aż po Ren, a Serbowie od Czarnego Morza poza Karpaty doszli aż do Łużyc, gdzie zwali się Sorabami. Kto wie, czy uderzenie z jednej strony Niemców, a z drugiej Serbów nie rozbiło państwa łężańskiego i nie pozwoliło wystąpić Polanom jako odrębnemu państwu?

Turanie zwali się też Sauromatami tj. Sarmatami, w wymowie słowiańskiej Charwaty lub Chrobaty. Wielkopolska ma poczucie pochodzenia lechickiego, a Małopolska pochodzenia sarmackiego; obie nazwy tak Lechitów jak Sarmatów przy-

własczały sobie rody szlacheckie. Chorwaci w wielkiej masie koło V. w. po Chr. mieli wyruszyć na południe, a za nimi poszli Serbowie ze środkowej, Bułgarzy ze wschodniej Małopolski. Według tego podania Chorwaci, Serbowie i Bułgarzy byliby z nami w bardzo bliskiem pokrewieństwie.

Chrześcijaństwo do Polski według dzisiejszych danych przyszło z trzech stron: z Kijowa, z Velehradu i z Pragi. Z Kijowa chrześcijaństwo mieli przynieść Waregowie, którzy pod Askoldem (Jaszczołtem) uciekli, gdy nowa horda pogańska najechała Kijów z północy. Dyr. Krotoski wywodzi, że nazwy miejscowości w Wielkopolsce, jak Popowy, Cerekwice pochodzą od tych kijowskich chrześcijan. Według tego ród Odrowążów, który wydał biskupa krakowskiego Iwona, miałby także imiona wschodnie. Z Wielogrodu morawskiego miał przyjąć chrześcijaństwo książę Wiślan, który siedział w Krakowie, a do którego list pisał sam św. Metody, legat papieski i apostoł słowiański. Uczeni wyszukują dziś wiele śladów tego słowiańskiego chrześcijaństwa w Krakowie. Z Pragi czeskiej przyjął chrześcijaństwo książę Mieszko — i to już jest niezbity fakt historyczny.

Większe znaczenie dla Polski miała praca misyjna św. Wojciecha, arcybiskupa praskiego, który był przyjacielem i doradcą Bolesława Chrobrego. Polska zdobywa niezależność kościelną w arcybiskupstwie gnieźnieńskiem, a Bolesław koronuje się na króla. Znaczenie duchowieństwa było tak wielkie, że dano mu nazwę równą świeckiemu panu tj. księdza. Nazwa domu Bożego jest także świecka, bo brzmi z łacińska kastel, co szlachta czytała kasztel, a chłopi kościół.

Bolesław był samowładnym panem, który rycerzy zapraszał do łaźni, aby im wymierzyć chłostę cielesną. Za Piastów rycerstwo dochodziło do coraz większego znaczenia i zaczęło się stawać groźne dla władzy królewskiej, dlatego Kazimierz szukał oparcia w chłopach, aby ich zjednoczyć przeciw rycerstwu, ale chłopi jeszcze nie dorośli duchowo do tego zadania i czynnikiem państwowym się nie stali, lecz przeciwnie o ile szlachta więcej uzyskiwała na królach przywilejów, o tyle więcej ciężarów spadało na chłopów, aż ich całkiem przywaliła pańszczyzna.

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o walce Bolesława Śmiałego z św. Stanisławem, bo państwo polskie się bardzo osłabiło, a znaczenie duchowieństwa zaczęło tak rosnąć, że pierwszy stan kapłański wyzwolił się z pod samowładzy książęcej. Ponieważ potem szlachta zastrzegła wyższe posady kościelne dla swych członków, dlatego w Polsce właściwie tylko jeden stan doszedł do wyzwolenia tj. szlachta i ona jedna wzięła na siebie odpowiedzialność za dalsze losy państwa polskiego, bo królowi odebrano wszelką władzę.

Reformy polityczne zjawiły się w Polsce z nowinkami religijnemi. Modrzewski, najwybitniejszy pisarz ze strony protestanckiej i Skarga, natchniony prorok ze strony katolickiej nawoływali do „naprawy rzeczypospolitej" ale nie umieli koło tej myśli skupić zwolenników, wychować następców i dojść do urzeczywistnienia. Ratunek dała Opatrzność przez pobożnego a uczonego księdza pijara Stanisława Konarskiego, który założył szlacheckie konwikty, aby w nowym duchu wychować młodzież. (C. d. n.) *Reformista.*

Skarby Podhala.

Woda w gruncie drenowanym krąży podobnie jak krew w zdrowym organizmie ludzkim W gruntach drenowanych klęska posuszy nie daje się tak odczuwać jak na gruntach z natury już suchych i przepuszczalnych. Przez ruch wody umożliwiamy ruch powietrza wewnątrz ziemi, wiemy bowiem, że powietrze jest koniecznym składnikiem dla życia i rozwoju roślin. Woda, powietrze łącznie ze światłem i ciepłem wywołują w gruntach drenowanych wielkie zmiany, ziemie stają się urodzajniejsze, drenowane grunta są o 2—5° C. cieplejsze, jak wykazały pomiary i doświadczenia przeprowadzone w tym kierunku, a jak praktyka wykazała przyspiesza to uprawę o 3—4 tygodnie, co znów przyspiesza żniwa, zwiększa się czas roboczy i wegetacyjny, co w dzisiejszych drogich czasach i braku kapitału dla ekonomji gospodarczej stanowi ogromne korzyści.

Zasiewy nie podlegają przymrozkom wiosennym, rośliny uprawne stają się odporniejsze na różnorakie choroby roślinne jak śnieci, rdzy, sporysz i tp. Ciepło i powietrze wywierają w drenowanych gruntach bardzo dodatni wpływ na silniejszy i szybszy rozwój roślin uprawnych, powodują szybsze procesy chemiczne, które ziemię wzbogacają w niezbędne pokarmowe części. Rośliny stają się odporniejsze na wpływy atmosferyczne, zapuszczają głębiej korzenie, wogóle cała budowa roślin staje się silniejsza.

Przez drenowanie ułatwia się dostęp powietrza, światła, ciepła i wody, które to czynniki wpływają znowu na fizyczne i chemiczne własności gleby i podglebia, — zwięzłe gleby stają

się sypkiemi i przewiewnemi. Uprawa zagonowa staje się zbyteczną, po wydrenowaniu należy stosować orkę piaską.

Tutaj nadmienię że uprawę zagonową powinno się od dawna zarzucić, przez taką uprawę traci się dużo na powierzchni na 6-ciu morgach, 1 mórg przypada bezużytecznie na bruzdy, któremi gospodarz chce odprowadzić nadmierną ilość wilgoci. Z wodą spływają do bruzd części nawozowe, pola jałowieją, przez co wymagają silniejszego nawożenia.

Ponieważ grunta włościańskie będąc rozdrobnione należą do bardzo wielu właścicieli, z których każdy z osobna nie jest w możności zaradzić swojej własnej biedzie, przeto znowu musimy się Moji Drodzy łączyć w organizacje i w tym wypadku w tak zwane „spółki wodne" dla meljorowania gruntów rolnych. Organizowanie spółek wodnych dla meljoracyj rolnych przewidziane jest ustawą wodną z dnia 19 września 1922 r. Ustawa ta ogłoszoną została w dzienniku Ustaw R. P. P. Nr. 102, poz. 936 z 1922 r. Najważniejszemi korzyściami spółki wodnej są:

1) Władze rządowe w myśl ustawy mają obowiązek popierać zamierzania spółek wodnych celem meljoracji gruntów.

2) Władze rządowe spełniają nadzór nad spółkami wodnemi, udzielają porad i pomocy.

3) Państwo udziela spółkom wodnym na meljoracje rolne pomocy finansowej.

Państwowy Bank Rolny oddział w Krakowie przyznaje pożyczki a) na drenowanie gruntów, — w wysokości 70% b) na osuszenie rowami otwartemi w wysokości 50% c) na nawadnianie w wysokości 60% d) na meljoracje torfowisk w wysokości 70% ceny kosztorysowej.

Od udzielonych pożyczek są pobierane na rzecz skarbu Państwa procenty z dołu w wysokości 5% od 100 w stosunku rocznym.

Powyższe dane co do kredytów na cele meljoracyjne podaję z zastrzeżeniami, gdyż Rząd doceniając ważność wzmożenia produkcji rolnej stara się pójść jak najdalej z udzieleniem kredytów na cele meljoracyjne, zachodzą możliwości pozyskania pożyczki w wysokości 100% ceny kosztorysowej, oraz obniżenia oprocentowania pożyczek poniżej 5% od sta w stosunku rocznym.

Każda spółka wodna zawiązuje się na podstawie statutu, który można nabyć w biurze meljoracyjnem Małopolskiego Twa Rolniczego w Krakowie Pl. Szczepański 8. Do zawiązania spółki wodnej dla meljoracji rolnych wystarcza dowolna ilość członków. Jak w każdem stowarzyszeniu tak i w każdej spółce wodnej musi być zarząd, któremu członkowie powierzają administrację spółki, a zatem nadzór nad wykonaniem i należytem utrzymaniem urządzeń. Zarząd stara się o potrzebne fundusze na wykonanie projektu, prowadzi rachunki, układa bilans, rozkłada koszta wykonania, zaciąga na podstawie uchwały pożyczki ze Skarbu Państwa i funduszów samorządowych lub zakładów kredytowych. Członkowie wybierają przewodniczącego i zastępcę, których nazwiska podaje się do wiadomości starostwa i wpisuje się w księgę wodną. Do księgi wodnej musi być zapisana również i spółka wodna. Księgi wodne prowadzi władza administracyjna t. j. starostwo.

Starostwo jest bezpośrednią władzą nadzorczą każdej spółki, ma prawo usunąć zarząd i na koszt spółki ustanowić komisarza i ciało doradcze, na wypadek, jeżeli zarząd spółki zaniedbuje należyte wykonanie, utrzymanie urządzeń meljoracyjnych.

Najważniejszą stroną spółki wodnej, jest przymus przystąpienia do spółki, to znaczy, że właściciele gruntów, którzy się temu sprzeciwiają mogą być zmuszeni do przystąpienia do spółki. Dotychczas cała akcja meljoracyjna spoczywała w rękach Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, który jednak został zlikwidowany, narazie we wszelkich sprawach meljoracyjnych należy zwracać się wprost do biura meljoracyjnego przy małopolskim Twie Rolniczem w Krakowie, Plac Szczepański 8. lub też za pośrednictwem Okręgowego Twa Rolniczego w Nowym Targu.

Ponieważ Małopolskie Two Rolnicze rozpoczęło już wstępne prace meljoracyjne w Czarnym Dunajcu — zwracam się tą drogą do wszystkich rodaków a zwłaszcza do młodej generacji synów góralskich moich kolegów i inteligencji o zainteresowanie się i zachęcenie swoich rodziców i braci, aby ułatwili rozpoczętą pracę zmeljorowania tej masy nieużytecznych przestrzeni, jakie mamy w Czarnym Dunajcu, aby temsamem daliśmy przykład postępu cywilizacji, aby trudy jakie ponieśliśmy dla zdobycia chleba, swoich stanowisk nie poszły na marne i aby nie były tylko samolubstwem poszczególnych jednostek: Niech ojcowie i synowie nasi wiedzą, że żyliśmy i pracowaliśmy wspólnemi siłami.

Na zakończenie przytoczę cyfry jak wskutek drenowania gruntu wzrasta produkcja rolna. —

Wyniki które poniżej podaję nie są zbyt ścisłe, ponieważ niema u nas niestety, zwyczaju sumiennego zapisywania zbiorów i porównywania z innemi osiąganemi na gruntach niemeljorowanych, celem przeprowadzenia kalkulacji opłacalności włożonych wkładów pieniężnych.

Każdy wzorowy rolnik powinien każdy wkład, czyto na maszyny i narzędzia rolnicze, czy na nawozy sztuczne, wydatki z utrzymaniem rodziny, inwentarza etc. ściśle notować i przez porównanie rokroczne obrachować, jakie osiągnięto zyski i jak te wkłady się opłacają.

Odnośnie do drenowania to jedynie rachunki przeprowadzały obszary dworskie, zatem cyfry poniżej podane odnoszą się wyłącznie do gospodarki na folwarku.

Miejscowość	Przed drenowaniem					Po zdrenowaniu				
	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle
Gumniska pow. Tarnów	8 50	7.—	9.—	8.—	52	16	12.50	14 50	12.50	170.25
Osiek pow. Biała	13.50	9.85	—	10.70	78 56	29.50	17 80	—	19 10	229 75

Prof. Skotnicki w podręczniku „Meljoracje rolne" podaje, że w Czechach i na Morawach przeciętna podwyżka plonów wskutek zdrenowania wynosi z 1 ha w ziarnie 9 q w słomie 14 q Towarzystwo Meljoracyjne w Warszawie podaje, że zbiory wskutek drenowania zwiększyły się dwukrotnie a wyjątkowo nawet czterokrotnie i to przy tym samym sposobie gospodarowania.

(C. d. n.) *Inż. Tadeusz Cikowski.*

Kobieta a Ojczyzna.

Tak jest w życiu każdego człowieka, że zapatrzony w tę stronę życia codzienną, traci z oczu prawdziwy cel, dla którego żyje, biorąc częstokroć środek do życia za cel. Zasklepiony tym sposobem człowiek sam w sobie zapomina o tem, że jest wprawdzie maleńką ale bardzo potrzebną cegiełką w wielkim gmachu społeczeństwa ludzkiego. O ile człowiek zapomina o swym celu i zasklepia się sam w sobie, o tyle jest podobny do cegły pękniętej, która nie spełnia swego zadania podtrzymywania gmachu. Gmach zwolna zarysowuje się, pęka i ruina gotowa. Takim czynnikiem podobnym zupełnie do owej pękniętej cegły to kobieta w życiu społecznem. Owa kobieta, co zaprzątnięta troską materjalną, codzienną zapomina się i bierze ją raczej za cel w życiu a nie za środek do utrzymania życia. Przygnębiona, zapracowana, i zagłębiona w tę szarzyznę życiową zapomina o tem, że ona ma prócz tej troski codziennej o wiele ważniejsze i donioślejsze posłannictwo, które naprawdę celem życia, a które daleko jest ważniejsze. Jest to wychowanie i urobienie młodego pokolenia w wierze katolickiej i przekazanie mu nawet najdrobniejszych tradycyj i zwyczajów, bo niemi człowiek patrzy w przeszłość i widzi tam nieraz takie przykłady w swoich pradziadach, że niemi zahartowany, ich wzorem zagrzany, ich ukochaniem swojskości porwany potrafi się oprzeć wielkim nawałnicom życia i nie da sobie łatwo ani religji, ani swych zapatrywań z serca wydrzeć. Potrafi z każdej okoliczności życia wybrnąć zwycięsko. By charaktery urobić podług ducha Bożego i na drogę życia dobrze przygotować, trzeba pracy wielkiej — przeogromnej. Pracy cichej, ukrytej, lecz mającej w skutkach swych górujące znaczenie. Taka praca u ogniska domowego wyczerpuje siły fizyczne, targa nerwy, a owoc tej pracy nie da się oglądać okiem zwykłych ludzkich poglądów. Odległy od nas czasem, rozprószony i zakryty mgłą najrozmaitszych okoliczności życiowych ginie na pozór bez echa. I nieraz stajesz matko lub żono zniechęcona i zdaje Ci się, że daremna Twa praca, daremny wysiłek. A ileż to razy zdarza się, zwłaszcza w dzisiejszych powojennych czasach, że staje obok Ciebie do tej pracy człowiek, co otrzaskany okrucieństwami wojny za-

tracił poczucie ludzkości, zaprzepaścił wiarę w Boga, a z którym złączyła Cię na zawsze chwilowa nierozwaga lub lekkomyślność. I dziś zamiast on być dla Ciebie siłą i obroną, ty musisz ukrywać przed nim swoje praktyki religijne, by nie wywoływać istnego piekła w domu. Żadnej pomocy, tylko ból srogi ściśnie Twą duszę i życie staje Ci się ciężkiem, trudnem i bolesnem. I walczysz z tem w ukryciu. Nieraz łzami i cierpieniem okupujesz spokój w domu. Kosztem Twej ofiary utrzymany w domu ład i porządek, lecz życie Twoje to życie męczennicy z dnia na dzień. Męczennicy bez uznania. Walczyć na każdym kroku z duchem niewiary, zgorszenia i niemoralności, cisnącym się ze wszystkich stron w nasze rodziny — o jakże to trudno! Pracuj jednak wytrwale! Walcz mężnie! Ty bowiem i twoje w ukryciu wycierpiane bóle są granitowym fundamentem, na którym dźwiga się społeczeństwo ku lepszej przyszłości. Kiedy ból zawodów, trosk i cierpień ściśnie Twą duszę, o nie rozpaczaj! Gdy Ci ciężko będzie stać na straży ogniska domowego, pamiętaj wtenczas, żeś bohaterką. Przy Tobie bledną najwięksi bohaterowie, co zdobią ich skronie wawrzyny za jedną chwilę bohaterstwa. Tyś bohaterką każdej chwili życia! A jeśli Ci Bóg błogosławił i złączył Cię z człowiekiem, który ogólnie odpowiada obowiązkom ojca i męża na siebie przyjętym i ognisko Wasze płonie jasnym płomieniem miłości, poszanowania wzajemnego i zgody, o nie ustawaj w pracy. Pracuj w dwójnasób. Pracuj i za te siostry Twoje, co może lepiej od Ciebie przez Bożą Opatrzność sytuowane, miały daleko łatwiejsze pole pracy od Ciebie. A jednak zbiegły niegodnie z posterunku pracy swej i na równi ze zwykłymi śmiertelnikami ubiegają się o rekordy na dancingach, balach i piknikach, zamiast ogniska domowego pilnować. O! naprawdę pożałowania godne są te domy, gdzie matka, żona na sport lub zabawę zachorowała. Wygasa tam ognisko miłości, ginie wszelka myśl wyższa, karłowacieje duch ludzki. Pracuj więc, pracuj podwójnie, bo w opuszczone szeregi społeczeństwa ty musisz postawić nowych obywateli. A obywateli nie silnych i wielkich pięścią, lecz wielkich sercem, silnych charakterem.

Nie da Tobie męczennico całego żywota świat rekordu, ani Cię historja wspominać będzie z chwałą. I tu i tam miejsce dla wielkich tego świata. Dla tych co niejako urodzili się do ziemskości. Niezdolni piąć się w górę ni sięgnąć po te wawrzyny, co nigdy nie więdną, po te rekordy, co nigdy nie giną. Tyś w tej pracy cichej, mrówczej, a niezrównanej przeszła wielkich tego świata. Tobie rekord to nic, a historja najjaśniejsze kartki Tobie będzie zawdzięczać. Do Ciebie to więc upadająca w trudzie życie, kobieta wiejska a stojąca w cieniach zapomnienia, woła całe społeczeństwo, cały naród, że źle jest w Ojczyźnie naszej, że duchem staczamy się do przepaści. Wracamy w mroki pogaństwa! Coraz mniej mamy ludzi z charakterem! Coraz bardziej zmniejsza się liczba szermierzy Chrystusowych! Dawno na ziemiach polskich nie było Janów Kantych, nie było Jacków Odrowążów, ni Stanisławów! Do Ciebie Ojczyzna wyciąga dłonie i o takie postacie Cię prosi. O syny nie silne pięścią, lecz silne i wielkie sercem Cię błaga. Dziś kiedy echo uroczystości dziesięciolecia wolności Ojczyzny przebrzmiewa wzdłuż i wszerz Ojczyste rubieże, złóż na ołtarzu Ojczyzny Kobieto Polska twoje prace, cnoty i cierpienia. Pamiętaj, że każdy krok twój, każda praca, każdy choćby najmniejszy sumiennie spełniony obowiązek z myślą o przyszłości, to spłacony Panu Bogu dług wdzięczności za odzyskanie wolności Ojczyzny. To owa silna cegiełka w odbudowie gmachu szczęścia społecznego i rodzinnego.

Stokrótka Polna.

Swięto niepodległości Ojczyzny w parafji poronińskiej.

z Poronina, Murzasichla i Białego Dunajca.

Święto niepodległości Ojczyzny w parafji poronińskiej naogół wypadło dość dobrze. Koło godz. 10. Straż poż. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, dzieci szkolne, ze sztandarami; oraz wszystko co tylko mogło opuścić dom wypełniło kościół po brzegi. Ks. Kanonik J. Możdżeń odprawił uroczystą Mszę św. na pomyślność ojczyzny, a ks. kat. Stan. Słonka odczytał głęboki i aktualny list pasterski wydany z tej okazji. Po skończonem nabożeństwie p. kier. Królicki wygłosił przed kościołem przemówienie okolicznościowe. W niem podniósł: pierwsze chwile powstającej ojczyzny, ludzi, którym ona oswobodzenie zawdzięcza, zadania jakie ma do spełniania, kończąc trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, p. Prezydenta i wodza narodu p. Marszałka Piłsudskiego, który zebrany tłum za Nim powtórzył.

Następnie Ks. Kanonik J. Możdżeń, w krótkiem przemówieniu zaznaczył, iż przy dzisiejszem świę

cie nie wolno nam zapomnieć o tych najlepszych z synów ojczyzny, którzy jej wolność krwią i życiem przypieczętowali. Odczytał nazwiska poległych parafjan i wezwał wszystkich do złożenia im hołdu przez modlitwę za nich i pamięć serdeczną. Jeszcze oddeklamowała piękny wierszyk dziewczynka szkolna; odśpiewano: „Nie rzucim ziemi" i na tem skończył się pierwszy punkt święta. Nadto bowiem we wszystkich przyległych wioskach odbyły się bądź zebrania, bądź akademje urządzane przez Kat. Stow. Mł. P. i przez Szkołę.

W Poroninie.

W Poroninie o godz. 2. popoł. Kat. Stow. Mł. P. odbyło nadzwyczajne zebranie, w którem wzięło udział ponad 150 druchen, a nie było brak ludzi starszych tak, że sala Kółka roln. na której zebranie się odbywało nie mogła wszystkich pomieścić. W czasie tego zebrania oprócz rzeczowego referatu ks. Kan. J. Możdżenia na temat obowiązków względem ojczyzny, niby barwny wieniec następowały po sobie pieśni, deklamacje, żywe obrazy, a wszystko to w związku z odzyskaną wolnością. Zebranie przygotowały druchny z M. Cichego przy kierownictwie p. Anieli Krężlówney, nauczycielki z M. Cichego.

W Murzasichlu.

W Murzasichlu wieczorną porą na sali szkolnej odbyło się zebranie rodzicielskie, na którem wszystka młodzież należąca do Kat. Stow. Mł. P. zdawała wobec rodziców swoich niejako egzamin z dwuletniej pracy w Stowarzyszeniu. Następnie na akademji o bardzo bogatym programie, urządzonej siłami dzieci szkolnych i druchen, pierwszy raz tu widziałem, jak dziewczęta wiejskie po przygotowaniu się potrafią bardzo udatnie wygłaszać referaty, nawet z pamięci. Dwie druchny w swoich referatach przedstawiły młodzi i starszym najpierw powstawanie z niewoli Ojczyzny, następnie mówiły o obowiązkach względem tej „wspólnej matki" i jaką powinna być młodzież, by ojczyzna nasza znowu nie utraciła wolności. Jedna z młodocianych prelegentek zakończyła swój referat: dawniej śpiewaliśmy „Hej kto Polak na bagnety. a dziś powinniśmy śpiewać „Hej kto Polak do pracy".

W Białym Dunajcu.

W Białym Dunajcu (część należąca do p. Poronin) o godz. 6. wiecz. staraniem Kat. Stow. Mł. P. odbyło się zebranie młodzieży zorganizowanej i ich rodziców, na sali szkolnej. Tu ks. Kanonik J. Możdżeń dokonał poświęcenia proporców zastępów druchen i druchów ku upamiętnieniu święta wolności, poczem wygłosił referat z okazji dziesięciolecia, a następnie młodzież złożyła sprawozdanie z dwuletniej działalności Stowarzyszenia i urozmaiciła zebranie pięknemi deklamacjami oraz uciesznemi monologami.

Nadto Zarząd Ogniska Zw. Podhalan w Poroninie z pomocą gęstej sieci Stow, Młodzieży Polskiej zdołał w tym czasie sprowadzić i rozsprzedać 500 szczepów jabłoni, a zarząd Kat. Stow. Mł. P. Poronin po wszystkich przyległych do Poronina wioskach, gdzie tylko ma swoich członków, zdołał posłać grupami 21. tysięcy ziarnek owocowych, dając w ten sposób początek szkółkom drzewek. Przy zbieraniu ziarnek pomagało bardzo ofiarnie nauczycielstwo miejscowe przez dzieci szkolne.

Da Bóg, za parę lat, niektórzy będą mieli już korzyść z tych żywych pomników święta wolności.

Przytem nie mogę nie wspomnieć, że p. Józef Uznański, właściciel dóbr, odstąpił plac w ogrodzie pomiędzy cmentarzem a pocztą pod projektowany pomnik wolności, ewentualnie dom ludowy. Gdyby nie stało na przeszkodzie grząskie błoto, odbyłoby się tego samego dnia poświęcenie kamienia węgielnego na tym placu. Śmiem przypuścić, że zgodnie z życzeniem ogółu postąpię, gdy przy tej okazji złożę Mu wyrazy uznania zato. Narazie tyle tylko zebrałem wiadomości co do święta wolności, odbytego w samej parafji poronińskiej bez Zębu.

Członek O. Zw. Podhal. w Poroninie.

SPRAWOZDANIE KASOWE
z obchodu 10-lecia Niepodległości Polski w Zakopanem

1) Na Dom Żołnierza Polskiego im Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie:

a) ze zbiórki ulicznej	zł.	590.78
b) ze sprzedaży nalepek	„	605.40
Razem	Zł.	1196.18

2) Na Dom Pracy i opieki Społecznej w Zakopanem:

a) Z przedstawienia w Morskiem Oku i ze zbiórki w lokalach publ.	Zł.	434.85
b) J. Wróblewski datek	„	100.—
c) izr. Dom Modlitwy w Zakopanem datek	„	50.—
d) J. Krokowski — datek	„	500.—
Razem	Zł.	1084.35

Komitet Ochodu składa niniejszem podziękowanie wszystkim osobom i Instytucjom, które przyczyniły się do uświetnienia uroczystości i przysporzenia funduszów na cele powyższe.

KOŚCIELISKO w listopadzie 1928.

Dzień 11 go listopada, jako 10-letnią rocznicę odrodzenia ojczyzny uczciła nasza młodzież szkolna przedstawieniem, składającem się z przemówienia, ilustrowanego deklamacjami, śpiewami, żywemi obrazami, j. k „Obrona sztandaru", „Zesłaniec w Kopalni", „Polska zmartwychwstała", i obrazkiem scenicznym.

Po brzegi wypełniona sala szkolna patrzyła się i przysłuchiwała wszystkiemu z widocznem rozrzewnieniem i uznaniem, pomagając dziatwie śpiewać pieśni patrjotyczne, a kończąc całą tę wesołą i podniosłą uroczystość odśpiewaniem hymnu narodowego. *Uczestnik.*

ZE SPISZA.

10 lecie Niepodległości Polski w Trybszu.

Kiedy w dniu 11. listopada całą Polskę jedno echo radosne obiegło: „Jesteśmy wolni 10 lat" i Spisz nie został głuchy, lecz i on okazał, że również rozumie znaczenie tego echa odbitego od wysokich Tatr.

Chcę przedewszystkiem napisać o Trybszu. Wioska ta osławiona na całem Podhalu jako wrogo usposobiona do wszystkiego, co polskie, w dniu 10. i 11. listop. br. zamanifestowała uroczyście, że jest inaczej a okazała, że i ona czuje się wsią polską, temsamem zmyła dawne mniemanie innych o sobie.

W dniu 10/XI. br. odbyła się tu uroczysta msza św. żałobna za poległych. Po mszy św. poszliśmy w pochodzie na cmentarz, gdzie odbyło się poświęcenie krzyża ku uczczeniu pamięci poległych wystawionego przez Katolickie Stowarzyszenia młodz. męskiej i żeńskiej. Po poświęceniu krzyża ks. Proboszcz w krótkiej przemowie wytłumaczył znaczenie tegoż krzyża.

11/XI. odbyła się uroczysta msza św. Ks. proboszcz przeczytał nam list pasterski i zachęcił nas, byśmy za żywy pomnik dla Polski postanowili od tej chwili wiekopomnej śpiewać w kościele po polsku to znaczy tym językiem, którym mówimy a nie jak do tej pory po słowacku! Podczas tej mszy św. śpiewały dzieci i druchny Stowarzyszenia żeńskiego polskie pieśni, jakoteż wówczas wystąpiła poraz pierwszy kompletnie wyekwipowana Ochot. Straż pożarna. Wieczorem odbyło się w szkole przedstawienie odegrane przez dzieci szkolne i Katolickie Stow. młodz. poprzedzone przemówieniem p. kier. szkoły o znaczeniu tegoż święta.

Mieliśmy Trybszanie bardzo piękne uroczystości, które przecież o Polsce nam mówią, do niej nas pociągają, na którą dawniej nie zwracano uwagi. Dopiero teraz dzięki pracy ks. prob. Adama Duazyka i niezmordowanej pracy naszego naucz. pp. Klamutów, ponieważ założyli nam Stowarzyszenia młodzieży, w których owocnie pracują, jako nad prawdziwym pokoleniem polskiem, oni również założyli nam Ochotniczą Straż pożarną. Dzięki im również śpiewamy w kościele po polsku.

Piszemy o tem dlatego, aby zadokumentować, że wiernie stoimy przy Polsce, również aby przykładem pociągnąć cały Spisz i zachęcić go do otrząśnięcia się z naleciałości przekazanych nam przez zaborców, aby się okazać narodowością taką, jaką jest od wieków tj. polską. N. G.

KROŚCIENKO n/D

Dziesiąta rocznica Niepodległości Polski głośnem echem odbiła się także w górach ojczystych — w malowniczem gnieździe Pienin. Począwszy się we wioskach i miasteczkach, leżących u stóp Pienin, płynęły pieśni patrjotyczne i wiwaty na cześć Tej, co nie zginęła z szaleństwem wichrów jesiennych na szczyty.

Wraz z szumem deszczu zabłądziła pieśń Wolności do polan i hal pod Trzy Korony — te powtórzyły ją Czertezowi i Sokolicy, a pewno i do Tatr pognało to echo radosne.

Wstał sobotni poranek 10. listopada chmurny i dżdżysty, jak dola tego Nieznanego Żołnierza, który często głodny, zmoknięty, strudzony szedł walczyć za Najświętszą Sprawę.

W kościele w Krościenku n/D odbyło się żałobne nabożeństwo, po którem ruszył pochód mimo deszczu i błota na cmentarz. Nad Grobem Nieznanego Żołnierza przemówił miejscowy Pan Burmistrz Dr. Przybyło, wskazując wielkie zasługi Nieznanego Żołnierza, który wzamian nie miał kochającej istoty przy śmierci i za którego trumną nie szła matka ni siostra. Złożono wieńce na mogiłach, a młodzież szkolna odśpiewała pieśń za spokój duszy bohaterów.

Po powrocie z cmentarza młodzież szkolna odtworzeniem szeregu pieśni patrjotycznych, deklamacyj i odegraniem obrazka scenicznego dała wyraz zrozumienia i odczucia radości z powodu pięknej rocznicy. Przemówił do młodzieży szkolnej P. Kierownik szkoły Jan Broczkowski. Prelegent wyjaśnił dziatwie, że upadek ducha Na-

rodu przyczynił się do upadku Polski, a obecnie tylko podniesienie tegoż ducha przez naukę, cnotę i pracę, przyczyni się do wzmożenia potęgi Państwa. Już w południe młodzież szkolna rozeszła się do domów, by wieczorem wziąć znowu udział w pochodzie przez rzęsiście iluminowane ulice miasteczka.

Na drugi dzień zajaśniało na rynku od biało czerwonych chorągiewek w rękach dziatwy. Po uroczystem, dziękczynnem nabożeństwie przemówił w rynku do tutejszych Obywateli i młodzieży P. inżynier Stanisław Damsé. Wieczorem o godz. 5 tej sala tutejszego Kółka Rolniczego wypełniła się po brzegi. Miejscowa orkiestra odegraniem hymnu narodowego dała początek wieczornicy, na którą złożyły się: Słowo wstępne wygłoszone przez P. Dra Przybyłę, śpiewy i deklamacje młodzieży szkolnej, oraz odegranie okolicznościowego obrazka scenicznego pt. „Zadanie o Proklamacji Polski." Młodzi aktorzy wywiązali się z ról bardzo dobrze, m. i. Zbyszek Zańko w roli Leszka, Jaś Broczkowski i Michaś Gabryś, karzełki, Genia Wawrzyniakówna, chryzantema, Marysia Capuchówna i Józia Kozłecka świerszczyki, Pola Kobrynowiczówna, Hela Damsé, Zdziś Drewnicki i Ćwiertniewicz.

A po przedstawieniu ogólna spólna kolacja i zabawa. Zabrzmiały gromkie toasty i okrzyki na cześć p. Burmistrza Dra Przybyły, który nie szczędzi trudu, by miasteczko nasze podnieść materjalnie i kulturalnie. Zahuczały wiwaty na cześć miejscowego Nauczycielstwa, które pracuje dla ludu, a obecnie w znacznej mierze przyczyniło się do uświetnienia miejscowych uroczystości. Po kolacji przeszło pięćdziesiąt par stanęło do tańca, ciasno było, ale co znaczy brak miejsca wobec radości i ochoty, która rozśpiewała piersi. Tańczono i polkę i walca i modne tańce i chłopcy ucięli „zbójnickiego" z takiem życiem, z jakimby go może i Janosik nie zatańczył, często także wracano do „obertanego".

Przy tańcach nie obeszło się i bez przyśpiewek; melodje „zielonej lipki", „tańcowali zbójnicy" „pobili się dwaj górale" i inne podhalańskie rozbrzmiewały do godz. 3-ciej. Po trzeciej godzinie uczestnicy zabawy rozeszli się do domów, by po parogodzinnym spoczynku wrócić do pracy.

Uroczystości dziesięciolecia w Limanowej.

Już w sobotę wieczorem rozpoczęły się w naszem mieście uroczystości dziesięciolecia pochodem orkiestry i iluminacją domów. Radosna łuna świateł biła ze wszystkich okien, nad dachami powiewały dumnie sztandary. Mimo niepogody zgromadzili się licznie mieszkańcy przed budynkiem Tow. Zaliczkowego, by wysłuchać przemówienia naczelnika tut. sądu Dra Malety. W niedzielę rano odegrała orkiestra pobudkę. Kto żyw i zdrowy opuszczał mieszkanie i spieszył na miejsce zbiórki. Święto! Więc już dziesięć lat za nami! a pamiętam rozmowę z jednym z tych, co nie wierzyli — rozmowę z przed 10-ciu laty. Pan ów zapewniał mię, wówczas że ta „nowa Polska" ani roku nie pożyje, dziś wierzy...

O godz. 10-tej wyruszył z przed budynku Sokoła piękny pochód, kierując się na plac przy ul. Sądeckiej, gdzie ks. prałat Łazarski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod remizę Straży Pożarnej. Stąd pochód ruszył wprost do kościoła, boć pierwsza rzecz to złożenie Bogu gorącej podzięki za odzyskaną wolność, za łaski i dobrodziejstwa, jakiemi nas obdarzał w ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości. Po uroczystej sumie zebrały się stowarzyszenia, Strzelec, Straż, delegacje i publiczność przed budynkiem szkoły, by wysłuchać przemówień. Pierwszy przemawiał Dr. Stankiewicz, następnie gospodarz ze Starej Wsi A. Postrożny. (Robotnik nie chciał przemawiać, bowiem nie dostał na to pozwolenia z partji P. P. S. W końcu defilada. I właśnie tu zepsuło się coś. . szyki się zmieszały. Niby drobnostka — tak — wszak) że przyda się uwaga, że odbierać defiladę mogą tylko pewne jednostki, reszta powinna iść karnie w szeregu. Dobry przykład dało Tow. Sz. Lud. oraz Z. Legjonistów.

Wieczorem ponowna iluminacja, a w sali Sokoła uroczysty wieczorek, na program którego złożyły się: przemówienie Dra Gruszeckiego, deklamacje dziatwy szkolnej i 3 aktowa sztuka Bohaterka. Grano wybornie. Szczupła sala Sokoła wypełniona była po brzegi. Tak dla widzów, jak i dla członków tut. koła Dramatycznego wieczór ten pozostanie długo w miłej, przemiłej pamięci. *Fr. Biedroń.*

Z Polski i ze świata.

Pilna sprawa orawska — Interwencja posłów z Podhala. Z upoważnienia prezydjum klubu B. B. W. R. posłowie z Podhala Feliks Gwiżdż i ks. prałat Madej interwenjowali dnia 14 listopada

u p. wiceministra sprawiedliwości Cara w sprawie możliwie szybkiego zaprowadzenia katastru i ksiąg gruntowych na Orawie.

Pan wiceminister Car przyobiecał wszelką pomoc ze strony Rządu dla załatwienia tej najważniejszej i najpilniejszej sprawy Orawy.

Posłowie B. B. interwenjują w sprawie krwawych zajść we Lwowie. W związku z sprowokowanemi przez rusińskie żywioły wywrotowe krwawemi zajściami we Lwowie, jakie miały miejsce 1 go bm. posłowie Dr. Henryk Loewenherz i Dr Zdzisław Stroński przyjęci zostali w dniu dzisiejszym w godzinach południowych przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego. Wymienieni posłowie występowali z ramienia Prezydjum Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, domagając się energicznej walki z żywiołami wywrotowemi, które planowo wywołują ekscesy, mające na celu uniemożliwienie zgodnego współżycia narodowości, zamieszkujących Polskę z narodem Polskim. Według ostatnich relacyj ze Lwowa zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że do krwawych ekscesów we Lwowie przyczynili się wydatnie komuniści.

„Gdynia będzie trzecim wielkim portem na Bałtyku“. „Popolo d'Italia“ zamieszcza korespodencję, zatytułowaną „Gdańsk i Polacy w korytarzu“. Autor stwierdza, że ruch portowy Gdańska od czasu, gdy port ten zaczął służyć Polsce, wzrósł z zawrotną szybkością. Widząc te korzyści Gdańsk poprawił ostatnio swe stosunki z Polską. Rząd polski, pragnąc uniezależnić się od Gdańska, przystąpił do budowy własnego portu w Gdyni, która z małej wioski rozrosła się już dziś do rozmiarów portu, dorównywając ruchem przedwojennemu Gdańskowi. Za lat kilka Gdynia stanie się jednym z największych portów Europy, za rok zaś, gdy ukończona zostanie budowa linji kolejowej. łączącej Gdynię z Zagłębiem węglowem i przemysłowem, stanie się ona trzecim z rzędu portem na Bałtyku po Kopenhadze i Sztokholmie.

Premjer Bartel o kontroli sejmu nad rządem. Na posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos premjer dr. Bartel i nieoczekiwanie wygłosił znamienną mowę, która wywarła ogromne wrażenie. Premjer Bartel podkreślił, że zupełnie słuszne są utyskiwania na brak prawa budżetowego w Polsce. Ten brak jest przyczyną. która zniewala premjera stanąć przed komisją i mówić o rzeczach, które są sporne Kiedy pos. Czapiński (socjalista) — mówił p Bartel — skarży się na to, że są spóźnienia w zamknięciach rachunków, że prace budżetowe i rachunkowe nie są uporządkowane, ma rację. Kiedy mówi, że jest prawem parlamentu kontrola i krytyka gospodarki pieniężnej rządu ma też rację. Zawsze jawnie uznawałem to prawo parlamentu, które jest też jego obowiązkiem. Kontrola i krytyka gospodarki rządowej w pojęciu mojem i rządu, na którego czele stoję, nie mogą być niczem krępowane. Gdy jako poseł wrócę kiedyś do sejmu, będę również z tego prawa korzystał. Spóźnienia w zamknięciach rachunków są tak dalekie, że dotąd przez lat 10. żadnego zamknięcia parlamentowi nie przedłożono. Jesteśmy pierwszym rządem, który pod tym względem zrobił wszystko, na co go stać było. W najbliższych dniach przedłożę panom zamknięcie za trzy lata. Będzie ono miało wartość nietylko historyczną, będzie to stwierdzeniem prawa parlamentu do kontroli działalności wszystkich rządów. Jeżeli porównamy stan z przed laty ze stanem dzisiejszym, ro musi się stwierdzić poprawę. Gospodarka budżetowa tegoroczna w porównaniu do zeszłorocznej jest o wiele lepsza. Nie mamy nic do ukrywania. Miejcie panowie zaufanie do naszej uczciwości i nie twórzcie pozorów, że w tej gospodarce jest coś podejrzanego. Nasze prace idą ku lepszemu z każdym miesiącem.

Rozruchy w Rosji. Od chwili gdy komuniści zaczęli się dobierać do chłopów, ci przybrali postawę obronną i nie pozwalają grabić swojego mienia. Coraz częściej słyszy się o rozruchach i wystąpieniach chłopów przeciw komunistom, Oddziały armji sowieckiej odmówiły w pewnym wypadku posłuszeństwa i powiedziały, że nie będą strzelać do swoich ojców i braci. A w Rosji zaczyna być coraz gorzej W miastach głód i nędza, zboża brak, kredytów zagranica odmawia, zdaje się, że są to początk. zachwiania się rządów sowieckich, może to początek końca.

Straszny wybuch amunicji we Francji. Na przedmieściu Wincennes pod Paryżem wyleciał w powietrze skład amunicji. Ofiarą wybuchu miało paść 12 osób. Wojsko i straż ogniowa rozpoczęły natychmiast akcję ratowniczą, która jest niezwykle utrudnioną. Dotychczas wydobyto strasznie zniekształcone zwłoki czterech osób i dwie ciężko ranne kobiety. Na miejsce katastrofy przybył premjer Poincare. minister wojny i spraw wewnętrznych. Śledztwo wykazało, iż prawdopodobnie eksplozja została spowodowana

zbrodniczym zamachem Możliwe, że eksplozja była następstwem akcji szpiegów zagranicznych. Szkody materjalne są olbrzymie. Cały magazyn który był chroniony murami grubości 52 cm. masywnego żelazobetonu, został w samym środku zupełnie przerwany. Eksplozja była tak gwałtowna, że części trupów poszarpanych robotników zostały rzucone o kilkaset metrów od miejsca wybuchu. Głowę jednego z robotników oderwaną od kadłuba, znaleziono na żelaznym płocie, ogradzającym terytorjum fabryki.

Sprawa polsko litewska w Radzie Ligi Narodów. Generalny sekretarz Ligi Narodów zakomunikował rządowi litewskiemu, że sprawa polsko litewska wniesiona zostanie na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów i jednocześnie zapytał kto będzie reprezentował na sesji Litwę. Rząd litewski odpowiedział, że w charakterze delegata litewskiego pojedzie do Genewy premjer Waldemaras.

Nota polska do Czechosłowacji w sprawie organizacyj ukraińskich. Jak donoszą gazety, czeskie ministertwo spraw zagranicznych otrzymało notę rządu polskiego, domagającą się przeprowadzenia skrupulatnego śledztwa w sprawie działalności niektórych antypolskich organizacyj ukraińskich, pozostających dotąd na terytorjum Czechosłowacji.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Koło rodzicielskie seminarjalne na zebraniu w dniu 21 listopada wybrało zarząd w osobach Pań Balińskiej i Synowcowej i Panów Rajskiego, Kadora i Drozda Na prezesa koła wybrano p. Rajskiego. Koło uchwaliło miesięczną wkładkę 50 gr. na cele humanitarne. Zebrania mają się odbywać co środę po pierwszym. W długiej pogadance omówiono główne zadania Koła. Po wyjaśnieniach ze strony P. Dyr. Chowańca i p. Burm. Rajskiego Koło zabiera się z otuchą do współpracy z gronem profesorskiem, aby zakład pod względem wychowawczym postawić na poziomie nowoczesnym. Uczestnik.

Pożar. W dniu 19/II. br. w Czarnym Dunajcu wskutek nieostrożności wybuchł groźny pożar.

Na ratunek zagrożonych pożarem mieszkańców i do pomocy miejscowej Ochotniczej Straży pożarnej pospieszyły prawie że wszystkie straże pożarne należące do rejonu Czarno Dunajeckiego, lecz niestety jak wszędzie tak i w tym rejonie straże pożarne są źle wyekwipowane, nie mając narzędzi burzących ani tłumiących ani też odpowiednio potrzebnej ilości węży przy sikawkach, co najbardziej daje się każdej straży odczuwać a najgorszą to że żadna straż pożarna nie chce się poddać jednej komendzie upoważnionej do kierowania akcją ratunkową. lecz każdy naczelnik straży działa na swoją rękę i to tak chaotycznie i hałaśliwie, że chociażby laik patrzał na przebieg obrony, to zauważyć musi, że obrona nie odnosi skutku takiego, jakiego można się spodziewać od ludzi już nie fachowych ale rozumnych.

Bardzo ujemnie i tak chaotycznie działał przy pożarze w Czarnym Dunajcu jeden naczelnik straży wiejskiej. Trzeba przyznać, że jedna tylko straż pożarna należycie wyposażona to straż nowotarska, która działała bardzo sprawnie i spokojnie, z czego można wnioskować, że jest należycie wyćwiczoną, bo działanie jej przy pożarze jest bardzo skuteczne, to też wszystkie straże powinny brac od niej wzór i naukę, bo nie odgrywa roli i nielokalizuje pożaru wielka ilość ludzi, która biegnie do pożaru na oślep jak muchy do światła, lecz mały oddział ale ludzi zgranych i fachowo wyćwiczonych ten pożar lokalizuje i działa skutecznie, a nie było wypadku by krzykiem, hałasem, i niesfornem zachowaniem się pożar był ugaszony. Całą akcją ratunkową kierował p. naczelnik straży Czarnodunajeckiej p Niewiadomski i jego rozkazom powinny się wszystkie straże poddać tak, jak poddała się Straż nowotarska, bo tylko on znając dokładnie teren, mógł skutecznie kierować i kierował, ale przy strażach wiejskich konieczna potrzeba wymaga większego posłuszeństwa i karności, do której przy każdej sposobności nawołuje naczelnik okręgu p. Franciszek Dworski.

Obserwator.

Pożar w Piekielniku. W dniu 28. listopada br. wieczorem spłonęło 2 gospodarstwa a miano-

wicie: spłonął dom mieszkalny, stajnia i stodoła niejakiego Maciola Kojsa tudzież dom również z zabudowaniami gospodarczemi własność braci Józefa i Jana Szczerbów. Szkoda wynosi 18000 zł Budynki były ubezpieczone.

Pożar w Zakopanem. Ubiegłego tygodnia z piątku na sobotę nad ranem spłonął doszczętnie „Hotel Polonja“ dawniejszy „Hotel Turystów“. Pożar wzmagany silnym wiatrem był tak gwałtowny, że o ratunku mowy być nie mogło. Spłonęło też całe wewnętrzne urządzenie.

Z Czarnego Dunajca donoszą nam, że asekuracja przesłała już dnia 28 listopada pogorzelcom pierwszą zaliczkę w kwocie 25 000 zł.

P. Bernard Hammerschlag złożył na ręce p. Czesława Pinkasa w Nowym Targu kwotę 5 zł tyt. datku na bursę gimn. w Nowym Targu.

Ze względu na bezpieczeństwo od pożarów, powinien każdy dom drewniany, mieć komin wyciągnięty ponad dach. Zaś rura z pieca, nie powinna być przeprowadzona przez powałę na strych. Nie powinno się zatykać szmatami, rur od pieców. Nie powinni składać siana, słomy, po strychach i powały wyścielać trocinami, oraz len i konopie nie powinni suszyć po piecach w domach mieszkalnych. Przecież ustawa z roku 1786 z dnia 28. lipca i z roku 1899 z dnia 13 października §. 28 wyraźnie podaje, że kominy mają być ponad dach a nie ponad powałę.

Obecnie podaje nam Dziennik Ustaw Państwa Polskiego Nr. 23. z 5 marca r. 1928. o rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem pod artykułem 294 dla wsi, że w budynkach posiadających paleniska, muszą być zmurowane kominy na fundamentach z cegły palonej.

Naczelnik gminy i mistrz kominiarski powinni w myśl powyższego rozporządzenia przypilnować, aby każdy wybudował komin ponad dach a wadliwy usunął.

Uwadze społeczeństwa. Z zadowoleniem stwierdzamy, że istniejące już od czterech lat Biuro Akademickie Tłumaczeń i Korespondencji w Polsce (Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 6 m. 11, tel. 253—63) z dniem 1 listopada br. rozszerzyło zakres swej działalności, a mianowicie kompetencji jego podlega obecnie dział próśb i podań do władz, urzędów i sądów, pod kierownictwem dyplomowanych prawników, gwarantujących solidne wykonanie wszelkich zleceń. Pozatem Biuro załatwia wszelką korespondencję handlową w językach europejskich oraz przepisywanie na maszynie.

Biuro przychodzi również z pomocą społeczeństwu na prowincji, przyjmując wszelkiego rodzaju sprawy do załatwienia w Warszawie.

Opłaty minimalne za poszczególne zlecenia umożliwiają zaoszczędzenie kosztów przyjazdu do Warszawy. Mieszkańcy prowincji mogą z całem zaufaniem odnieść się do biura, popierając temsamem placówkę akademiską.

Na prenumeratę złożył Ks. J. Czerwiński z Ameryki 2 dolary, A. S. Węgrzyn z Ameryki kwotę 43 zł. 85 gr.

Giełda zbożowe towarowa. Warszawa 26/11. br. Żyto 36—36·25, pszenica 46 50—47 00, jęczmień na kaszę 34 00-35 00, owies jednolity 35·50—36 00 otręby żytnie 27·00—28 00, otręby pszenne średnie 27 00—28 00 otręby grube (szale) 28·00—29 00, mąka pszenna 65 proc. 74·00—76 00, mąka żytnia 70 proc 49·00—50·00

Targ w Krakowie dnia 23./XI br. Na ostatnim targu płacono: Nabiał: mleko zbierane 1 litr 45 gr., niezbierane 60 gr., śmietana słodka 85 gr., kwaśna 2 20 zł.. masło kuchenne za 1 kg. 7.20 zł., stołowe 8 60 zł., ser krowi 1 50 zł, jaj kopa 16 zł., sztuka 28 gr, — Drób, dziczyzna i ryby: kury 8 zł, kurczę 4 zł., kaczki żywe 8 zł., bite 5 zł.. gęsi żywe 12 zł., bite 10 zł, indyki 14 zł., bażanty 6 zł., zające w skórze 7 zł., bez skóry 5 zł., karpie 1 kg. 4 60 zł., szczupak 6 zł, lin 4 zł., brzana 6 zł., leszcz 6 zł., świnka 5 zł., wiślane drobne 2 50 zł. — Owoce: Jabłka kompotowe 1 kg 70 gr., stołowe 1 60 zł. — Okopowe i jarzyny: Buraki 1 kg. 26 gr.. marchew 30 gr., pietruszka 55 gr., cebula 50 gr, czosnek 1·70 zł. selery 55 gr., chrzan 1 80 zł., pomidory 1 40 zł., włoszczyzna 50 gr, ziemniaków 100 kg. 9 zł., kapusty białej kopa 12 zł. Ceny takie płacono za towar najlepszy.

Uczczenie dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej. Na Ogólnem Zgromadzeniu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w dniu 27/X br. w Warszawie uchwalono przez aklamację, że Liga w związku z dziesięcioleciem niepodległości Ojczyzny, zwróci się do wszystkich swoich placówek oraz do całego społeczeństwa z wezwaniem, by poparły jaknajenergiczniej budowę szkoły pilotów w Radomiu. Ponieważ Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Kielcach urządza na ten cel loterję, przeto Zarząd Główny w zrealizowaniu powyższej uchwały ogólnego Zebrania, wzywa wszystkich, komu jest droga Ojczyzna i Jej Wolność do jaknajwydatniejszego poparcia tej loterji i masowego zakupu jej losów. Zarząd Główny zwraca się

także i do Komitetów oraz Kół L. O. P. P. prosząc je o energiczne zajęcie się tą sprawą. Losy w cenie 1 zł. za sztukę są do nabycia we wszystkich Komitetach lokalnych i kolekturach loterji państwowej.

Zarząd Główny L. O. P. P. ma niezłomną nadzieję, że całe społeczeństwo w zrozumieniu ważności ufundowania szkoły pilotów dla państwowości naszej, której dziesięciolecie teraz obchodzimy, zechce przyjść Lidze w tej sprawie z pomocą i w ten piękny a pożyteczny sposób uczci radosną dla nas rocznicę.

Składnica Modelarska przy Zarządzie Głównym L. O. P. P. w Warszawie, ul. Długa 50, sprzedaje na miejscu oraz wysyła na prowincję lotnicze materjały modelarskie po cenie kosztów własnych placówkom L. O. P. P. organizacjom szkolnym za zaliczeniem, natomiast osobom trzecim za uprzedniem nadesłaniem należności. Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Starostwo w Nowym Targu.

L.: 18378/4/Dr.

Konkurs.

Wydział Samorządowy dla Spisza i Orawy w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę Lekarza okręgowego na Orawę z siedzibą w Jabłonce.

Do okręgu tego należą gminy: Jabłonka, Piekielnik, Chyżne, Lipnica Wielka, Lipnica Mała, Zubrzyca Górna, Zubrzyca Dolna, Orawka, Podwilk, Podsarnie, Harkabuz, Bukowina-Podszkle.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) dyplom lekarski, 3) dowód nieprzekroczenia lat 40, 4) dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim, 5) świadectwo zdolności fizycznej, wydane przez lekarza powiatowego, 6) życiorys.

Do posady przywiązane jest uposażenie według płacy urzędników państwowych XI. st. służb. (szczebel b) oraz ryczałt za objazdy w kwocie 100 zł i ryczałt kancelaryjny w kwocie 25 zł. rocznie, płatnych w ratach miesięcznych.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem stabilizacji po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Starostwa w Nowym Targu do dnia 10 go stycznia 1929 r.

Starosta powiatowy:

Skalecki.

Nowy Targ, dn. 21. listopada 1928 r.

Redaktor odpowiedzialny Jan Kraszowiec. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu